

Międzykulturowość W zglobalizowanym świecie

19 czerwca 2009

Chociaż możemy nie rozumieć lub nie uznawać wartości wyznawanych przez przedstawicieli innych kultur, to powinniśmy je poznawać. Gdyż tylko dzięki posiadanej wiedzy możemy dostrzec dzielące nas różnice.

By uświadomić sobie wagę relacji międzykulturowych we współczesnym świecie, w czasach, kiedy na naszych oczach staje się on „globalną wioską”, dobrze jest zwrócić uwagę na to, jak poszczególne społeczeństwa czy określone grupy wchodzi między sobą w różnego rodzaju interakcje.

Żyjemy w gorącym okresie przeprowadzania radykalnych zmian ekonomicznych, nieuchronnie prowadzących do umiędzynarodowienia gospodarki a pośrednio i polityki. Proces ten, nie przez wszystkich akceptowany i tolerowany, obrazowo nazwano globalizacją.

Globalizacja sprawia, że coraz częściej ludzie muszą funkcjonować w różnych, to znaczy innych niż te, w których się wychowali, obszarach kulturowych, strefach czasowych, klimatycznych, w odmiennych ustrojach politycznych i systemach ekonomicznych. By kontakty z ludźmi wyrwanymi ze swojego naturalnego środowiska były w miarę udane i przebiegały bez większych zakłóceń, konieczne jest nieustanne edukowanie określonych grup społecznych i uświadamianie im, jak wiele różnych kultur i związanych z tym różnych stylów życia, wartości i zasad można spotkać na całym świecie.

Tego edukacyjnego, niezwykle ważnego zadania podejmują się środki masowego przekazu, które już tradycyjnie są głównym źródłem, z którego współczesny człowiek czerpie wiedzę na temat świata i innych kultur. Jednak edukacyjna misja mediów nie zawsze jest wystarczająca, często też zdarza się, że

prezentowane przekazy nie oddają pełnego lub prawdziwego obrazu świata i istniejących problemów, a zniekształcenia przekazu, niedomówienia lub artystyczne wizje etniczności, wywołują niekiedy niepotrzebny zamęt u odbiorców, przyzwyczajonych do prostych i jednoznacznych informacji.

Na pozór może się wydawać, że zjawisko globalizacji prowadzi do niwelowania lub wręcz zacierania różnic kulturowych (choćby z powodu wszechobecnej telewizji, internetu czy coraz szybszych środków transportu). Na szczęście jednak, obserwacja świata poparta licznymi badaniami socjologicznymi wskazuje na to, że cały czas kultury narodowe i związane z nimi silne poczucie tożsamości, są nadal jednym z istotnych czynników wpływających na życie i funkcjonowanie określonych społeczeństw.

Wspominając proces globalizacji, nie można też nie zauważyć krytyków tego zjawiska oraz protestów społecznych z nim związanych. Jak wspomniałem wcześniej, nie wszyscy akceptują tak spektakularny trend do zaniku i niwelowania różnic między krajami i społecznościami, powodowany zbyt często wyłącznie ekonomicznym czy wprost instrumentalnym podejściem zarówno do ludzi jak i środowiska. W związku z takim właśnie podejściem, głównym wyróżnikiem wartości w otaczającej nas rzeczywistości staje się zysk, co oczywiście powoduje, że przepaść, która istnieje między różnymi częściami świata, zamiast niknąć, pogłębia się jeszcze bardziej. To z kolei wywołuje liczne protesty podsycane często przez tajemnicze siły kierujące się własnymi, często zupełnie prywatnymi interesami.

Patrząc na proces komunikowania przez aspekt globalizacji, trzeba zwrócić uwagę na to, iż częścią składową komunikowania międzynarodowego jest komunikowanie międzykulturowe, które obejmuje proces wymiany słów, myśli, obyczajów i wzorów postępowania między ludźmi różnych kultur. Socjologowie przewidują, że nasz wiek będzie charakteryzował się nieustannym i nasilonym przemieszczaniem się ludzi, co doprowadzi w efekcie do jeszcze większego przemieszania się

kultur. Także Polskę niedługo czeka egzamin z komunikacji i tolerancji. Na razie w tych dyscyplinach, pomimo chlubnej tradycji, nie prezentujemy się najlepiej.

Refleksja nad kwestią komunikacji powinna skłaniać uczestników tego nieustającego procesu do analizy i korygowania własnego postępowania. Powinna uświadamiać im, że zasady i wartości, które wyznają oraz przyjęte przez nich sposoby postępowania nie są jedyne i najlepsze. Że można żyć i skutecznie działać kierując się też innymi zasadami i normami, równie dobrymi i wartościowymi jak nasze. Dlatego tak ważny jest rozwój umiejętności komunikowania się z innymi kulturami. Polega to przede wszystkim na uświadomieniu sobie, że ludzie pochodzący z różnych kultur, zostali inaczej wychowani, czyli po prostu inaczej zaprogramowani. I że nie jest to wada, zło ani ułomność. Ważna jest też umiejętność i chęć zdobywania wiedzy, bez której porozumienie międzykulturowe jest praktycznie niemożliwe. Taki elastyczny wymóg rozumienia inności obowiązuje obie kontaktujące się za sobą strony. Nie jest to więc sugestia kierowana wyłącznie w jedną stronę.

Chociaż możemy nie rozumieć lub nie uznawać wartości wyznawanych przez przedstawicieli innych kultur, to powinniśmy je poznawać. Gdyż tylko dzięki posiadanej wiedzy możemy dostrzec dzielące nas różnice. Niezbędne są też umiejętności, które nabywamy w wyniku uświadomienia sobie istnienia różnic kulturowych i zdobywania wiedzy na ich temat. Na umiejętności te składa się zdolność rozpoznawania i używania symboli danej kultury, jej bohaterów i rytuałów, co jak twierdzi G. Hofstede, prowadzi do niewątpliwego czerpania przyjemności z przebywania w nowym środowisku i umiejętności rozwiązywania coraz bardziej skomplikowanych problemów związanych z życiem w nowym otoczeniu. G. Hofstede twierdzi też, że komunikacji międzykulturowej można się nauczyć.

W procesie nauczania zakłada się między innymi zdolność do zdystansowania się wobec wyznawanych przez siebie poglądów. Wiedza na temat komunikacji międzykulturowej obejmuje przede

wszystkim naukę języka danego kraju oraz przyswojenie wszelkich informacji o jego kulturze, religii, zwyczajach, zakazach, nakazach, historii czy chociażby położeniu geograficznym. Widać tu jak ważne i istotne są to sprawy patrząc na nie chociażby przez pryzmat byłych, aktualnych i przyszłych konfliktów społecznych.

Komunikacją międzykulturową można więc nazwać wszelkie oddziaływania między różnymi kulturami mające na celu nawiązanie między nimi kontaktów i wzajemne poznanie. Brak tych kontaktów może po prostu prowadzić do nieznajomości tych kultur objawiając się tzw. szokiem kulturowym. Może też w konsekwencji prowadzić do nieporozumień i tzw. konfliktu kultur, czego niestety niemal codziennie, za pośrednictwem telewizji, jesteśmy świadkami. Teoria komunikacji czy nawet praktyczna znajomość sposobów rozwiązywania konfliktów nie zawsze, a właściwie bardzo rzadko, podobnie jak rozum, dochodzi do głosu.

Jak już wspomniałem na wstępie, trwający obecnie proces globalizacji, którego jednym z efektów, przynajmniej w założeniu, ma być osiągnięcie harmonii współistnienia różnych społeczności sprawia, że pojawia się następny ważny problem, czyli wspomniany wcześniej problem tolerancji. W związku z tym niezmiernie ważna staje się chęć a nawet konieczność pogodzenia występujących między ludźmi naturalnych różnic, czyli inności i różnorodności zachowań, przyzwyczajęń, języków, wyglądu, ubioru, koloru skóry, czy systemów normatywnych i religijnych. Dla Polski i Polaków, wchodzących tak naprawdę dopiero teraz w temat koegzystencji z innymi nacjami przybywającymi do naszego kraju, jest to sprawa pierwszorzędna.

Może więc na czasie byłoby przypomnienie definicji tolerancji?. Według T. Kotarbińskiego tolerancja to "niesprzeciwianie się cudzym działaniom, mimo że je uważamy za niepożądane. W poszczególnym przypadku polega na dopuszczeniu do tego, by głoszone poglądy i projekty naszym zdaniem

niesłuszne, choć moglibyśmy do tego nie dopuścić". Nieco inaczej, chociaż równie trafnie, kwestie tolerancji definiuje inny autor, A. Bobko, który pisząc o niej zwraca uwagę na to, że „Tolerancja to przede wszystkim rezygnacja ze stosowania wszelkiego przymusu. Tam gdzie ścierają się różne racje, pozostaje zatem polemika, gdy w grę wchodzi odmienne modele zachowań, należy się uciec do perswazji, dawania przykładu”.

Przechodząc do rozwinięcia innych aspektów poruszanego tematu i kontynuacji rozważań o relacjach kulturowych można powtórzyć za austriackim filozofem Ludwigiem Wittgensteinem stwierdzenie, iż „granice mojego języka określają granice mojego świata”. Oznacza to, że jeśli chcemy by przekazywana przez nas informacja była powszechnie rozumiana, musi być pozbawiona niezrozumiałych dla odbiorcy kodów kulturowych. Wymaga to pełnej dystansu samoświadomości, otwartości umysłu, zdolności akceptowania odmiennego rozumienia i interpretowania świata, wrażliwości wobec innych wartości oraz, co wydaje się bardzo ważne chociażby w aspekcie własnych doświadczeń, niezaspokojonej ciekawości świata. Jest to niewątpliwie trudne zadanie, ale przy odpowiednim zmobilizowaniu i zmotywowaniu, możliwe do realizacji – chociaż na pewno nie przez wszystkich i nie od razu.

Im świat staje się mniejszy, tym bardziej czujemy potrzebę poznania obcych wartości, przekonań, zwyczajów i oczekiwań. A przynajmniej naturalnie powinniśmy czuć taką potrzebę. Dwa sąsiadujące ze sobą kraje lub różne społeczności zwykle widzą między sobą istotne różnice, jednak dla obserwatora z zewnątrz odmienności te zwykle są trudne do wychwycenia. Ale już przebywanie w jednym z tych miejsc przez dłuższy czas, dzięki wchłonięciu ich indywidualnej kultury sprawia, że te różnice stają się widoczne i naturalne. Różnice międzykulturowe ujawniają się między innymi w religii, tradycyjnej roli kobiet i mężczyzn, hierarchii w miejscu pracy i rodzinie, relacjach pomiędzy pracą a życiem prywatnym, poziomach formalności w języku i zachowaniu, komunikacji niewerbalnej lub organizacji

czasu.

Umiejętność prawidłowego poruszania się na omawianym gruncie oraz otwartość na odmienne zachowania lub jej brak, można łatwo zauważyć na polu gospodarczym w kontaktach między przedsiębiorcami, na arenie politycznej jak i przy okazji zwykłych wyjazdów turystycznych. Gesty, mimika czy mowa ciała ma różne znaczenie w różnych kręgach kulturowych. Każdy, nawet drobny niuans zachowania, sposób wyrażania ekspresji, może mieć ogromny wpływ na ostateczny efekt nawiązania kontaktu i wzajemnego zrozumienia na wszelkich polach działalności międzyludzkiej. Dlatego poznanie jest tak ważne. Dlatego poznać, znaczy zrozumieć.

Przykładem niezbyt dobrego zrozumienia kwestii wynikających z odmienności kultur, są widoczne od jakiegoś czasu i wydaje się, że mocno zniekształcone relacje międzykulturowe na Bliskim Wschodzie, wyrażające się chociażby usilnymi staraniami wprowadzenia modelu demokracji zachodniej w Iraku czy Afganistanie. Nie chodzi przecież o to, by tradycyjny system rządzenia w tych krajach, daleki od demokracji, nazwać demokracją, wyłącznie dla usprawiedliwienia poczynąń misjonarzy uznanego za najlepszy, ustroju politycznego. Jeśli można przyjąć, iż usilna demokratyzacja ma pod pewnymi warunkami, szanse powodzenia w Kurdystanie irackim, to już demokracja w samym Iraku jest tylko pustym frazesem, określeniem czegoś obcego, niezrozumiałego i niepotrzebnego. Demokracja wprowadzana na siłę, z zewnątrz, a nie rodząca się z wewnętrznej potrzeby, ztraca bowiem swoje uniwersalne cechy i staje się nienaturalnym, obcym elementem życia społecznego i politycznego.

Przedstawione tu, a raczej tylko zasygnalizowane zagadnienia, można odnieść do najważniejszego problemu, jakim są nigdy niekończące się konflikty społeczne. Wywód ten, pomimo małej objętości, stara się bowiem pokazać jak ważną rolę w rodzeniu się wszelkich konfliktów społecznych i ich eskalacji, czy to w skali globalnej czy lokalnej, na arenie politycznej,

gospodarczej czy religijnej lub kontaktach czysto prywatnych, mogą mieć złe relacje kulturowe czy nawet ich brak, spowodowane ignorancją, niewiedzą lub premedytacją. Tylko dogłębne poznanie kultur, różnic między nimi oraz ich świadome zrozumienie może sprawić, że komunikacja między nimi stanie się łatwiejsza a ewentualne konflikty szybciej i bezboleśnie rozwiązywane. Niestety, codziennie jesteśmy świadkami rażącego niezrozumienia podstawowych zasad dotyczących optymalnego współistnienia narodów, grup społecznych czy religijnych a konflikty zamiast naturalnie gasnąć, bywają specjalnie podsycane. Niedoskonałość ludzka w temacie rozwiązywania konfliktów społecznych jeszcze długo taką zostanie, a poznawanie nowych sposobów rozwiązywania konfliktów nie usunie coraz to innych przyczyn ich powstawania.

Opracowanie: Grzegorz Mazurczak

Źródło: [Portal Spraw Zagranicznych](#)

LITERATURA

1. A. Bobko: Tolerancja a wolność, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2001
2. G. Hofstede: Kulture i organizacje, Warszawa, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, 2000
3. T. Kotarbiński: Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych, Zakład im. Ossolińskich, 1970
4. J. Mikułowski-Pomorski: Komunikowanie międzykulturowe, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, 1999